



pracowników
Politechniki Śląskiej
dostało podwyżki płac

Tygodnik

Nr 22/2019
Katowice
13-18.06.2019
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



Foto: pixabay.com/CC0



Foto: pl-media.opel.com

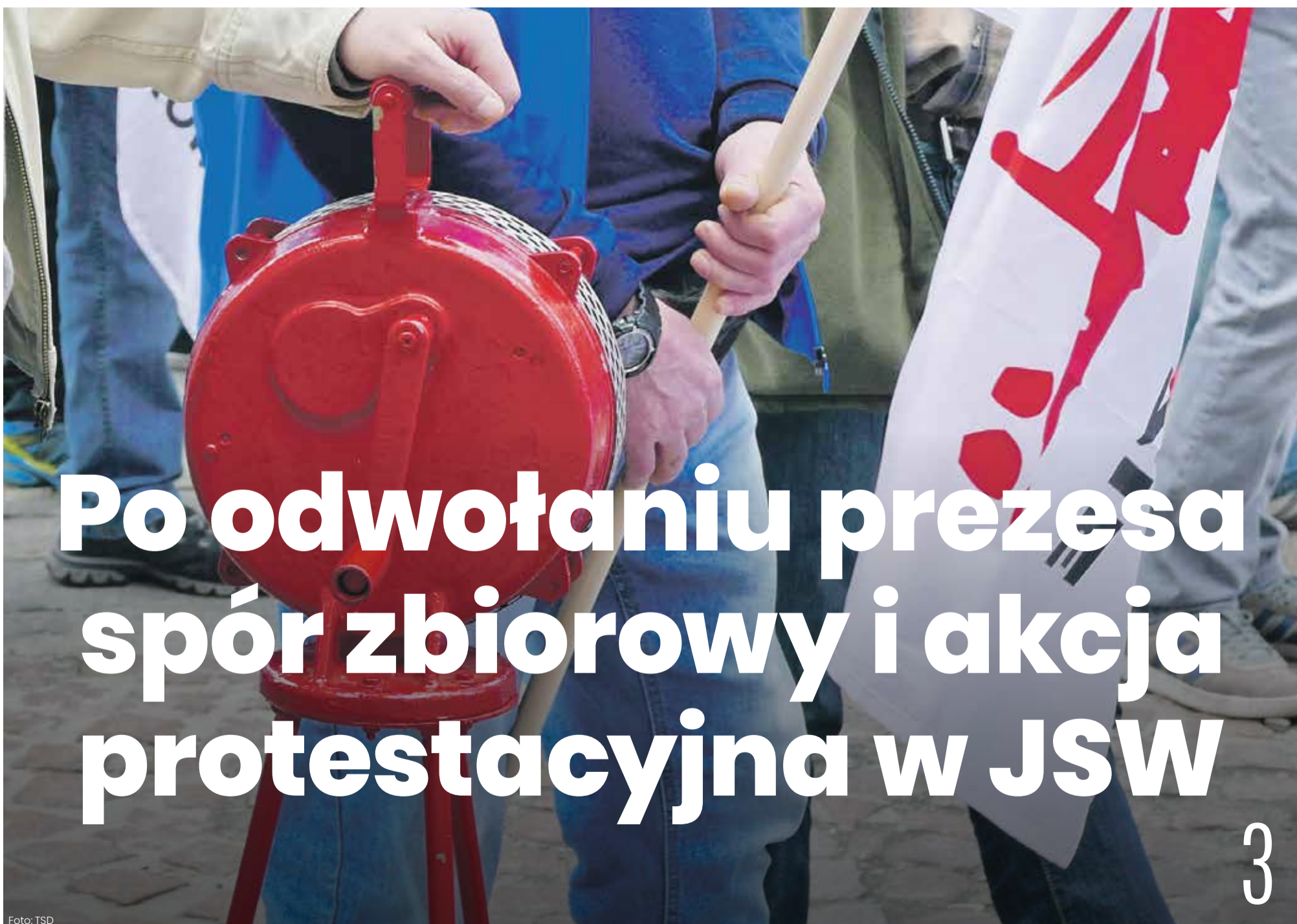


Foto: TSD

2 Bruksela chce ograniczyć suwerenność gospodarczą Polski. To ogromne zagrożenie.

4 W tyskiej fabryce Opla może dojść do protestów. W zakładzie trwa spór zbiorowy.

5 Jest projekt ustawy o rekompensatach dla przemysłu energochłonnego.



Po odwołaniu prezesa
spór zbiorowy i akcja
protestacyjna w JSW

Foto: TSD

Bruksela chce ograniczyć suwerenność gospodarczą Polski



– Komisja Europejska konsekwentnie dąży do ograniczenia suwerenności państw członkowskich UE w zakresie polityki energetycznej i klimatycznej. Próbuje to robić różnymi metodami. Jednym z nowych sposobów jest wykorzystanie tzw. klauzul pomostowych, które dopuszczają możliwość zastąpienia wymaganej traktatami jednomyślności, zwykłą większością głosów. To ogromne zagrożenie dla takich państw jak Polska i dla naszej gospodarki – mówi Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Jako przykład takiego postępowania reprezentanci Solidarności wskazują komunikat Komisji Europejskiej nr 177 pt. „Skuteczniejszy i bardziej demokratyczny proces podejmowania decyzji w dziedzinie polityki UE w zakresie energii i klimatu”. W komunikacie tym wydanym 9 kwietnia KE przekonuje, że w procesie podejmowania decyzji legislacyjnych związanych z unijną polityką klimatyczną i energetyczną powinny być stosowane

wprowadzone w Traktacie Lizbońskim tzw. klauzule pomostowe. Zdaniem Komisji to właśnie dzięki klauzulom pomostowym owe decyzje będą „bardziej demokratyczne”. Dominik Kolorz oraz Bogdan Hutek, szef górniczych struktur związku podkreślają, że to manipulacja, bo w praktyce klauzule pomostowe służą do tego, aby ominąć wymaganą przez Traktaty Europejskie procedurę jednomyślności i w ten sposób w tak kluczowym obszarze jak polityka energetyczna i polityka

klimatyczna, decyzje mogłyby zapadać na podstawie zwykłej większości głosów. Swą krytyczną ocenę na temat komunikatu KE przedstawiciele NSZZ Solidarność przekazali Ministerstwu Energii.

– Tytuł komunikatu nie jest zgodny z jego treścią, a zawarte w nim analizy prawne służą jedynie ukryciu przez KE zamiaru dokonania daleko idących zmian, które w efekcie zmieniają nie tylko podział kompetencji pomiędzy Unią, a państwami członkowskimi, ale przede

wszystkim ograniczą suwerenność polityczną i gospodarczą państw członkowskich. Propozycja narusza naszemu zdaniem równowagę wewnętrzną w UE i powinna być odrzucona – podkreślili w wystąpieniu do resortu reprezentanci Solidarności. Przypomnieli, że zasada konsensusu przy podejmowaniu najważniejszych decyzji jest mechanizmem chroniącym polityczną i gospodarczą suwerenność państw członkowskich.

NY

Będzie modyfikacja programu „Czyste Powietrze”?

Propozycje zmian w rządowym programie walki z niską emisją były najważniejszym tematem posiedzenia Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach, które odbyło się 11 czerwca. W obradach uczestniczył pełnomocnik rządu ds. programu Czyste Powietrze Piotr Woźny.

Podczas obrad omówiono główne założenia projektu stanowiska w sprawie zmian w programie „Czyste Powietrze” opracowanego przez WRDS z inicjatywy śląsko-dąbrowskiej Solidarności. – Pan minister przychylnie odniósł się do propozycji zawartych w projekcie stanowiska. Mijmy nadzieję, że przełoży się to na konkretne działania legislacyjne rządu,

które wejdą w życie przed rozpoczęciem kolejnego sezonu grzewczego – powiedział po zakończeniu obrad Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Projekt stanowiska WRDS zakłada m.in. zwiększenie poziomu dofinansowania do przyłączenia domów jednorodzinnych do sieci ciepłowniczych. Obecnie dopłaty są niskie, a samo przedsięwzięcie bardzo kosztowne. Tymczasem rozwój ciepła systemowego jest jedną z najbardziej optymalnych metod walki z niską emisją.

Kolejny postulat dotyczy usunięcia z programu „Czyste Powietrze” zapisów dyskryminujących nowoczesne kotły węglowe piątej generacji. W obecnym

kształcie programu znacząco utrudnione jest uzyskanie dofinansowania do zakupu nowoczesnego kotła węglowego w sytuacji, gdy istnieje możliwość przyłączenia instalacji grzewczej w domu do sieci gazowej. Jak podkreślono w projekcie stanowiska WRDS, to rozwiązanie nie ma żadnego uzasadnienia ekonomicznego, ani ekologicznego. Przyczynia się natomiast do promowania importowanego gazu kosztem węgla produkowanego w polskich kopalniach.

Kolejnym elementem, o który w ocenie WRDS powinien zostać poszerzony program „Czyste Powietrze”, jest umożliwienie pozyskania dofinansowania do zakupu elektrofiltrów kominowych, jako wielo-

krotnie tańszej alternatywy dla wymiany całej instalacji grzewczej. Elektrofiltry są przystosowane do montowania w piecach starszego typu. Ich montaż pozwala czterokrotnie ograniczyć emisję pyłów PM10 i PM2,5 do atmosfery. – Dzięki elektrofiltrów kominowym można więc praktycznie natychmiast osiągnąć pożądaną niską emisję, przy stosunkowo niewielkich nakładach finansowych – napisano w projekcie stanowiska.

Po omówieniu na posiedzeniu plenarnym 11 czerwca ostateczna wersja stanowiska ma być przyjęta przez członków WRDS w trybie obiegowym.

ŁK

Po odwołaniu prezesa ruszyła akcja protestacyjna



Foto: tyso.pl/Tomasz Gutry

11 czerwca Daniel Ozon został odwołany ze stanowiska prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej mimo protestów pracowników spółki. Związki zawodowe z JSW ogłosiły rozpoczęcie akcji protestacyjnej oraz procedury sporu zbiorowego.

Wśród 12 czerwca złożyliśmy żądania w trybie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Podjęliśmy również decyzję o oflagowaniu kopalń i zakładów spółki. O dalszych działaniach w ramach akcji protestacyjnej będziemy informować na bieżąco – mówi Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności w JSW.

Reprezentatywne związki zawodowe z JSW zwróciły się również 12 czerwca z wnioskiem o spotkanie do premiera Mateusza Morawieckiego. W piśmie do szefa rządu związkowcy zażądali odwołania ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego oraz powołanych przez niego członków Rady Nadzorczej JSW.

Rada Nadzorcza odwołała prezesa Ozona podczas posiedzenia, które odbyło się we wtorek 11 czerwca w biurze spółki w Warszawie. Zmiany w zarządzie były jedynym punktem porządku obrad RN. W czasie, gdy w warszawskim biurze spółki trwało posiedzenie Rady, przed siedzibą Ministerstwa Energii demonstrowało kilkuset pracowników JSW. Przedstawiciele związków zawodowych już wcześniej wskazywali, że polecenie odwołania prezesa Ozona pochodzi bezpośrednio od szefa tego resortu Krzysztofa Tchórzewskiego, który całkowicie podporządkował sobie Radę Nadzorczą spółki.

Delegacja protestujących przed gmachem Ministerstwa Energii udała się do budynku, w którym mieści się warszawskie biuro JSW. Na miejscu zastali kilku-

dziesięciu policjantów i ochroniarzy, którzy uniemożliwili związkowcom wejście do środka. – Mieliliśmy ważne przepustki. Chcieliśmy wejść i porozmawiać z przedstawicielami załogi w Radzie Nadzorczej. Zostaliśmy potraktowani jak przestępcy – mówi Sławomir Kozłowski, przewodniczący Solidarności w JSW.

Już po odwołaniu prezesa Ozona przez do protestujących przed gmachem Ministerstwa Energii wyszedł minister Krzysztof Tchórzewski. Został przywitany gwizdami i okrzykami „złodzieje”, „Tchórzewski – dymisja”. Minister nie odpowiedział na pytania protestujących dotyczące przyczyn odwołania prezesa. Po krótkiej wymianie zdań z uczestnikami demonstracji Tchórzewski zaprosił delegację związkowców do swojego gabinetu. – To nie były jednak żadne merytoryczne rozmowy. Po raz kolejny zapytaliśmy o powód odwołania prezesa i po raz kolejny nie dostaliśmy odpowiedzi. Powiedzieliśmy panu ministrowi, że w oczach pracowników JSW całkowicie stracił wiarygodność i to on będzie ponosił całkowitą odpowiedzialność za spadek poparcia dla PiS wśród górników – zaznaczył Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności w JSW.

Kontrolowana przez resort energii Rada Nadzorcza JSW kilkakrotnie próbowała już odwołać prezesa JSW Daniela Ozona. Najbliżej realizacji tego planu była w styczniu 2019 roku, kiedy mimo trwającego przed siedzibą spółki protestu załogi odwołano dwoje jej wiceprezesów. Reprezentatywne związki zawodowe działające w JSW utwo-

rzyły wówczas sztab protestacyjno-strajkowy. W ocenie związkowców celem zmian personalnych w zarządzie JSW miało być umożliwienie przekazywania pieniędzy spółki na inwestycje niezwiązane z jej działalnością. Prezes Ozon miał sprzeciwiać się zakusom resortu energii w tym zakresie. Ostatecznie 21 stycznia, po wielogodzinnych negocjacjach przedstawicieli związków zawodowych z kierownictwem resortu energii w gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, konflikt udało się zażegnać, a prezes Ozon pozostał na stanowisku. Minister Tchórzewski zapowiedział wtedy, że będzie spotykał się z przedstawicielami związków zawodowych z JSW raz na kwartał w celu omówienia sytuacji w spółce.

Takie spotkanie miało odbyć się w poniedziałek 10 czerwca. W ostatniej chwili zostało jednak odwołane przez ministra Tchórzewskiego. Niemal w tym samym czasie do związkowców dotarła informacja o zwołaniu na wtorek posiedzenia Rady Nadzorczej spółki. – Wszystko zostało tak zrobione, żebyśmy nie mieli czasu się zorganizować i zaprotestować. Jednak daliśmy radę i gwarantujemy, że następnym razem będzie nas tu więcej – mówił w trakcie demonstracji Sławomir Kozłowski.

Odwołanie prezesa Daniela Ozona zostało źle przyjęte nie tylko przez pracowników, ale również przez akcjonariuszy Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Po ogłoszeniu decyzji Rady Nadzorczej akcje JSW potaniały o ponad 6 proc. i osiągnęły poziom najniższy od trzech lat.

Łukasz Karczarzyk



W tyskiej fabryce Opla już niebawem może dojść do protestów. W zakładzie trwa spór zbiorowy. Pracownicy skarżą się na fatalne warunki pracy i łamanie praw pracowniczych. Zarzuty zakładowej Solidarności potwierdziła Państwowa Inspekcja Pracy.

Zaostrza się konflikt w tyskiej fabryce Opla

Gdy w styczniu po 5 latach przerwy uroczyste wznowiono produkcję silników w fabryce w Tychach, wydawało się, że po latach perturbacji zakład wrócił na właściwe tory, a jego załogę czeka okres stabilnej, spokojnej pracy. W 2014 roku produkcja została wstrzymana, a ówczesny właściciel marki Opel koncern General Motors przystąpił do gruntownej modernizacji zakładu. Przerwa miała trwać do 2017 roku. Sytuacja uległa diametralnej zmianie, gdy nowym właścicielem koncernu Opel została Grupa PSA. Na szczęście dla zakładu Francuzi podjęli decyzję o ulokowaniu właśnie w Tychach produkcji silników PureTech. Docelowo tyska fabryka może wyprodukować 460 tys. jednostek napędowych rocznie.

Solidarność już w styczniu wskazywała jednak, że choć produkcja w zakła-

dzie została wznowiona, wiele kwestii dotyczących pracowników nie zostało uregulowanych. Obecnie załogę zakładu stanowią w części „starzy pracownicy”, którzy w trakcie kilkuletniej przerwy produkcyjnej byli oddelegowani do pracy w gliwickiej fabryce Opla, a w części pracownicy z Gliwic, którzy przeszli do Tychów w związku ze zmniejszeniem produkcji w swoim macierzystym zakładzie. – Okazało się, że zarobki „starych” i „nowo zatrudnionych” pracowników wykonujących tę samą pracę różnią się nawet o kilkadziesiąt proc. W skrajnym przypadku jeden pracownik zarabia ponad dwukrotnie więcej od drugiego na takim samym stanowisku – mówi Jacek Urbańczyk, przewodniczący Solidarności w Opel Manufacturing Tychy. – To nie tylko niesprawiedliwe i budzące frustrację wśród pracowników, ale też sprzeczne z przepisami prawa – dodaje.

Kolejny zarzut związkowców wobec nowego właściciela, dotyczy sposobu zarządzania zakładem. – Dzisiaj liczy się tylko osiągnięcie nierealnych celów wyznaczonych przez koncern i jak największych oszczędności. Odbывается to kosztem pracowników i naginania lub łamania przepisów – wskazuje Urbańczyk.

Zarzuty Solidarności potwierdziły kontrole PIP. W ich wyniku inspektorzy przekazali pracodawcy 10 nakazów usunięcia nieprawidłowości oraz 14 wystąpień dotyczących uchybień. Zastrzeżenia PIP dotyczyły m.in. dysproporcji płacowych na podobnych stanowiskach oraz nieprawidłowości w zakresie rozliczania nadgodzin. – Niektórzy pracownicy mają po kilkadziesiąt nadgodzin jeszcze z zeszłego roku, za które pracodawca ani nie zapłacił, ani nie oddał w postaci dni wolnych – wskazuje Urbańczyk.

Spór zbiorowy w tyskim zakładzie Opel Manufacturing Poland rozpoczął się 11 kwietnia. Oprócz uregulowania kwestii związanych z godzinami nadliczbowymi oraz dysproporcjami płacowymi Solidarność domaga się m.in. wycofania nowej organizacji pracy zakładającej system pracy 6 dni w tygodniu oraz przyjęcia nowego regulaminu pracy, wynagradzania oraz regulaminu Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

Rokowania w ramach sporu zbiorowego zakończyły się fiaskiem. 13 maja strony rozmów podpisały protokół rozbieżności. Obecnie związkowcy czekają na wyznaczenie mediatora przez resort pracy i rozpoczęcie mediacji. Jeżeli i one nie przyniosą porozumienia, w zakładzie może zostać przeprowadzone referendum strajkowe, a następnie strajk. Tyski zakład zatrudnia obecnie ok. 600 pracowników.

Łukasz Karczmarszyk

Podwyżki płac pracowników Politechniki Śląskiej

Na początku czerwca na konta wszystkich pracowników Politechniki Śląskiej wpłynęły wyższe wynagrodzenia za maj wraz z wyrównaniem od początku roku. Oprócz tego część osób otrzyma w najbliższych dniach podwyżki uznaniowe, również z wyrównaniem od stycznia.

Wynagrodzenia zasadnicze we wszystkich grupach zawodowych wzrosły o kwotę równą 7,5 proc. najniższej płacy w tej grupie. – Dążyliśmy do tego, żeby największe podwyżki otrzymały te osoby, które w swoich grupach zarabiają najmniej i ten cel udało nam się osiągnąć – mówi dr Krzysztof Tytkowski, przewodniczący Solidarności na Politechnice Śląskiej. Zaznacza, że płaca

zasadnicza pracownika obsługi wzrosła o 155 zł brutto, a profesora o 481 zł brutto.

Ponadto przedstawiciele organizacji związkowych uzgodnili z władzami uczelni, że dziekanom poszczególnych wydziałów przekazane zostaną środki na podwyżki uznaniowe. – Żeby nie powiększać dysproporcji w zarobkach pracowników uczelni, zastrzeżliśmy, że podwyżka uznaniowa nie może przekroczyć 5 proc. płacy minimalnej w danej grupie – wyjaśnia przewodniczący.

Środki na wzrost płac w wyższych uczelniach zagwarantowane zostały w ustawie budżetowej na 2019 roku. Jednak ostateczna decyzja w sprawie podziału tych środków i poziomu podwyżek to efekt negocjacji władz Politechniki Śląskiej z

organizacjami związkowymi. Odpowiednie porozumienie strony zawarły w połowie maja. Jak podkreśla dr Tytkowski, choć związkowcom udało się wynegocjować wyższy wzrost płac, niż wynikałoby to z rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, to wciąż pozostaje spory niedosyt. – Nasze pensje stały w miejscu od 2015 roku. Dobrze, że wreszcie jakieś pieniądze się pojawiły, ale do końca nie jesteśmy zadowoleni. Liczyliśmy na więcej. Od 2015 roku płaca minimalna poszła w górę o 500 zł brutto, nie mówiąc już o średniej pensji – dodaje.

Politechnika Śląska zatrudnia ok. 3 tys. osób.

Aga

Przemysł energochłonny w końcu doczeka się wsparcia



Foto: pixabay.com/CCO

Komitet Stały Rady Ministrów przyjął projekt ustawy o rekompensatach dla przemysłu energochłonnego. To efekt działań Solidarności, która od lat zabiegała o wprowadzenie systemu wsparcia dla tego sektora gospodarki.

Unijna polityka klimatyczno-energetyczna spowodowała skokowy wzrost cen uprawnień do emisji CO₂. Wzrost ten szczególnie uderzy w przedsiębiorstwa z sektora energochłonnego. Ogromnie zagraża ich rentowności oraz pozycji konkurencyjnej. Celem naszej ustawy jest więc obniżenie kosztów firm z branż energochłonnych. Dzięki temu chcemy zmniejszyć ryzyko wyprowadzania produkcji za granicę – powiedziała Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii po przyjęciu projektu przez KSRM.

Pomysły Solidarności

Projekt ustawy przygotowany przez resort przedsiębiorczości i technologii powstał na podstawie propozycji opracowanych wspólnie przez NSZZ Solidarność oraz pracodawców z branż energochłonnych. Propozycje te zostały zgłoszone już na początku 2016 roku przez Wojewódzką Radę Dialogu Społecznego w Katowicach, a kilka miesięcy później powtórzone w uchwale pracodawców i pracowników krajowej Rady Dialogu Społecznego. – Przyjęcie tego projektu przez Komitet Stały Rady Ministrów to efekt kilkuletniej pracy związku. Teraz kluczowe jest, aby ustawa została przyjęta jeszcze w tej kadencji Sejmu. Dopiero wtedy będziemy mogli powiedzieć, że Solidarność osiągnęła wielki sukces, a groźba likwidacji setek tysięcy miejsc pracy została oddalona – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Wdrożenie systemu wsparcia dla przemysłu energochłonnego stało się koniecz-

nością w wyniku coraz większych kosztów unijnej polityki klimatyczno-energetycznej. Tzw. dyrektywa ETS, która weszła w życie w kwietniu ubiegłego roku spowodowała, że cena uprawnień do emisji CO₂ wzrosła pięciokrotnie. Dla funkcjonujących w Polsce przedsiębiorstw energochłonnych tak drastyczny wzrost kosztów związanych z zakupem energii oznacza całkowitą utratę konkurencyjności. W porównaniu do Niemiec, gdzie instrumenty wsparcia dla branż energochłonnych funkcjonują od lat, cena energii dla przemysłu w naszym kraju jest wyższa o 60-70 proc.

Polska została w tyle

System rekompensat dla przemysłu energochłonnego nie jest jednak wyłącznie domeną naszych zachodnich sąsiadów. Rekompensaty wypłacają też m.in. Wielka Brytania, Hiszpania, Francja, Belgia, Słowacja, Litwa, Holandia, Finlandia, Grecja czy Norwegia. Polska jest w zasadzie jedynym krajem w Unii Europejskiej z istotnym udziałem sektora energochłonnego w gospodarce, w którym ten instrument jeszcze nie funkcjonuje.

Solidarność od dawna ostrzegała, że ten stan rzeczy doprowadzi do likwidacji wielu działających w naszym kraju przedsiębiorstw. Ostatnie miesiące pokazały, że ta groźba nabiera coraz bardziej realnych kształtów. Na początku maja ArcelorMittal Poland poinformował o zamiarze okresowego wstrzymania produkcji w części surowcowej swojej krakowskiej huty. 1 czerwca zarządy Huty Łaziska oraz działającej na jej terenie spółki Re Alloys pod-

jęły decyzję o wygaszeniu trzech pieców do wytopu żelazostopów na 3 miesiące.

1,3 mln miejsc pracy

Z informacji Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii wynika, że uprawnień do rekompensat będzie ok. 300 przedsiębiorstw, m.in. z branży hutniczej, cementowej, chemicznej czy papierniczej. Łącznie przedsiębiorstwa energochłonne wraz z kooperantami generują w naszym kraju 1,3 mln miejsc pracy i wypracowują 11 proc. polskiego PKB.

Resort kierowany przez Jadwigę Emilewicz wskazuje, że rekompensaty mają realnie obniżyć koszty energii dla przemysłu energochłonnego o kilkadziesiąt proc. Koszt rekompensat ma wynieść 0,89 mld zł rocznie. Będą one finansowane z przychodów ze sprzedaży aukcyjnej uprawnień do emisji CO₂. W ubiegłym roku z tego tytułu do państwowej kasy wpłynęło 5 mld zł. W tym roku kwota ta może być nawet dwukrotnie wyższa.

Rząd miał zająć się projektem ustawy o rekompensatach na posiedzeniu 11 czerwca. Tak się jednak nie stało. Jak wynika z informacji medialnych, nowy wicepremier Jacek Sasin uznał, że zgodnie z procedurami zanim projektem zajmie się Rada Ministrów na posiedzeniu, powinien on być sprawdzony przez komisję prawniczą działającą w KPRM. – Miejmy nadzieję, że rzeczywiście chodzi tu o kwestie formalne i nie ma tu żadnego „drugiego dna”. Każdy kolejny dzień zwłoki to w tym przypadku poważne zagrożenie dla całej gospodarki – wskazuje Dominik Kolorz.

Łukasz Karczarzyk

Sprawiedliwość po latach?



Foto: TSD

Po 38 latach od tragicznych wydarzeń w kopalni Wujek Roman S., były członek plutonu specjalnego Pułku Manewrowego Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Katowicach usłyszał zarzut popełnienia zbrodni komunistycznej. Od lat 90-tych przebywał za granicą, unikając sprawiedliwości.

Roman S. wyjechał z kraju na początku lat 90-tych jeszcze zanim prokuratura przygotowała zarzuty wobec członków plutonu specjalnego uczestniczącego w pacyfikacji kopalni Wujek. Zrzekł się polskiego obywatelstwa i przyjął niemieckie. Jak podał Instytut Pamięci Narodowej, niemiecki wymiar sprawiedliwości odmówił wydania go Polsce. W 2012 roku prokuratorzy z pionu śledczego IPN wystąpili z wnioskiem o wydanie Europejskiego Nakazu Aresztowania Romana S. W styczniu 2013 roku katowicki Sąd Okręgowy taki nakaz wydał. Roman S. został zatrzymano dopiero 17 maja 2019 roku w Chorwacji. 6 czerwca został przewieziony do Polski.

11 czerwca dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zastępca prokuratora generalnego prok. Andrzej Pozorski poinformował o przedstawieniu Roma-

nowi S. zarzutu popełnienia wspólnie z innymi członkami plutonu specjalnego zbrodni komunistycznej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości. Polegała ona na tym, że wziął „udział w pobiciu strajkujących górników kopalni Wujek” oraz „oddał strzały w kierunku pokrzywdzonych, narażając ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego śmierć poniosło 9 osób, a 21 doznało obrażeń ciała”.

Podjezrzany nie przyznał się do zarzucanych czynów i odmówił składania wyjaśnień. Grozi mu 10 lat więzienia. 12 czerwca katowicki Sąd Rejonowy zdecydował o tymczasowym aresztowaniu Romana S. na 3 miesiące

Osądzenie byłych milicjantów było trudne i długotrwałe. Proces rozpoczął się w 1993 roku, a na ławie oskarżonych zasiadło 22 byłych członków plutonu specjalnego. Tylko w pierwszej instan-

cji toczył się aż trzy razy. Dwukrotnie zapadły wyroki uniewinniające oraz umarzające postępowanie. W czerwcu 2008 roku Sąd Apelacyjny w Katowicach skazał prawomocnie byłego dowódcę plutonu specjalnego Romualda C. na 6 lat więzienia, a 13 jego podwładnym wymierzył od 3,5 roku do 4 lat więzienia. Sąd podkreślał, że w trakcie procesu ustalili można było jedynie, że oskarżeni działali wspólnie i że w wyniku działań niektórych z nich, a za wiedzą pozostałych, śmierć ponieśli górnicy. Natomiast zмова milczenia uniemożliwiła wskazanie, kto konkretnie strzelał i zabił górników. Sąd Najwyższy w 2009 roku oddalił kasacje wniesione przez skazanych. Tym samym po blisko 28 lat po tragedii wyrok stał się ostateczny. Na poczet kary zaliczono im wcześniejszy pobyt w areszcie. Ostatni ze skazanych na wolność wyszedł w 2012 roku.

BEA

35-lecie tajnej komisji w Zagłębiu



Foto: TSD

W niedzielę 9 czerwca w kościele pw. św. Joachima w Sosnowcu odprawiona została uroczysta msza święta w 35. rocznicę utworzenia Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność Zagłębia Dąbrowskiego.

Po nabożeństwie na ścianie kościoła odsonięto tablicę upamiętniającą powołanie w 1984 roku pierwszej w Zagłębiu tajnej organizacji związkowej, otwartej dla działaczy ze wszystkich zakładów pracy w tym regionie. Jej przewodniczącym był Jan Romański, obecnie prezes Stowarzyszenia „Pamięć Zagłębia”, które zorganizowało obchody. W rocznicowych uroczystościach wzięło udział blisko 200 osób: działacze historycznej komisji i członkowie Solidarności z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

BG



Centrum Ochrony Prawnej Infolinia 801 003 138

PRZERWY W PRACY

– przerwa w pracy
ustalana przez
pracodawcę

Martyna Kroemer CDO24

Pracownik, którego dobowy wymiar czasu pracy wynosi co najmniej sześć godzin, ma prawo do co najmniej 15-minutowej przerwy, która jest wliczana do czasu pracy. Jest to uprawnienie przysługujące pracownikowi, którego pracodawca nie może go pozbawić. W większości przypadków pracownicy sami ustanawiają sobie przerwę w pracy. Jednakże często w relacji pomiędzy pracownikiem a pracodawcą pojawia się problem co do sposobu i terminu wykorzystania przerwy.

Zasadniczo pracownik może wykorzystać przerwę w dowolny sposób, jednakże wskazane jest, aby przebywał w tym czasie w siedzibie pracodawcy albo w innym wyznaczonym przez niego miejscu. Prawo pracownika do korzystania z przerwy powinno być zgodne z obowiązującym regulaminem pracy i ustalonymi w zakładzie zasadami. Zatem tak naprawdę sposób wykorzystywania przerwy nie zależy od swobodnego uznania pracownika. Pracownik powinien w czasie pracy pozostawać w dyspozycji swojego pracodawcy (art. 128 k.p.). Często pojawia się problem wyjścia pracownika poza siedzibę pracodawcy w trakcie pracy, np. do sklepu czy celem spożycia posiłku. Tak naprawdę pracownik nie może samowolnie decydować o miejscu wykorzystania czasu wolnego, w tym w szczególności o przebywaniu poza siedzibą pracodawcy. Zatem zasadne jest zawarcie przez pracodawcę w regulaminie pracy postanowień, które będą wskazywały na miejsce, w którym pracownik może wykorzystać przerwę w pracy, co może być podyktowane choćby względami bezpieczeństwa. W zakresie takich regulacji można zawrzeć zasady dotyczące opuszczania terenu zakładu pracy przez pracowników podczas przerwy, w tym również wprowadzić całkowity zakaz jego opuszczania. Wprowadzenie reguł przez pracodawcę w przedmiotowym zakresie pozwala uniknąć wątpliwości, czy i pod jakimi warunkami pracownik może opuścić teren zakładu w czasie odpłatnej przerwy. Zatem przyjęć należy, że jeśli wewnętrzne przepisy zakładu pracy nie

zabraniają opuszczenia siedziby pracodawcy w czasie przerwy, pracownik może w tym czasie np. udać się do pobliskiego sklepu celem zrobienia szybkich zakupów, o ile zdąży wrócić w czasie 15-minut, wskazanych w przepisach Kodeksu pracy. Zatem również pracodawca nie ma pełnej swobody w określeniu sposobu wykorzystania przerwy, gdyż 15 minut jest czasem przerwy od pracy. W związku z powyższym pracownik powinien sam zdecydować, w jaki sposób wykorzysta przerwę. Pracodawca ma prawo jednak wprowadzić pewne ograniczenia, np. w zakresie opuszczania przez pracownika zakładu pracy w trakcie przerwy.

Odnosząc się natomiast do godzin, w ciągu których pracownik może wykorzystać swoją przerwę, pierwszorzędne znaczenie mają przepisy regulaminu oraz inne przepisy wewnątrzzakładowe. Pracodawca może wedle swojego uznania określić, kiedy pracownik może skorzystać z przerwy. Powszechnie obowiązujące przepisy nie narzucają, w jakich godzinach pracodawca jest uprawniony taką przerwę wprowadzić. Jednakże jest on zobowiązany wskazać w regulaminie, w jakich godzinach z przerwy można skorzystać, a także określić długość przerwy. Należy jednak podkreślić, iż pracodawca nie posiada jednak pełnej swobody w tym zakresie. Przykładowo nie jest wskazane ustalanie przerwy w pierwszej lub ostatniej godzinie pracy, gdyż to mija się z jej podstawowym celem, jakim jest odpoczynek pracownika lub spożycie posiłku. Należy również przypomnieć, że przerwa nie musi być wprowadzana o tej samej porze dla wszystkich pracowników. Przerwa w pracy może być też ustalana częściej w zależności od wykonywanej pracy, np. przerwa w pracy osób pracujących przy komputerze.

Na koniec przypomnieć należy, że w przypadku gdy pracownik wykorzystuje przerwę niezgodnie z obowiązującymi w zakładzie pracy zasadami lub samodzielnie decyduje, kiedy będzie korzystał z przerwy, pracodawca może nałożyć na pracownika karę porządkową, a nawet zwolnić go z pracy.

Jubileusz Solidarności w Tauron Ciepło



7 czerwca w Katowicach odbyła się uroczystość z okazji 30. rocznicy wznowienia działalności Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w Tauron Ciepło.

W spotkaniu uczestniczyli m.in. obecni i byli członkowie Solidarności w Tauron Ciepło, przedstawiciele regionalnych i branżowych struktur związku oraz prezes spółki Jacek Uhryn i Jego zastępca Włodzimierz Hereźniak.

Przewodniczący „S” w Tauron Ciepło Tadeusz Nowak przypomniał historię tej organizacji związkowej, która powstała w listopadzie 1980 roku w ówczesnym Okręgowym Zakładzie Energetyki Ciepłej. Po ponownej legalizacji NSZZ Solidarność w kwietniu 1989 roku działalność komisji została wznowiona 7 czerwca. Przewodniczący zaznaczył, że Solidarność jest dzisiaj największą organizacją związkową w spółce.

Podczas uroczystości zasłużonych członków związku odznaczono Medalami Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność. Zaprezentowano również nowy sztandar Solidarności w Tauron Ciepło ufundowany z okazji 30 lecia wznowienia działalności organizacji związkowej.

W części artystycznej obchodów zespół Kawiarenka Literacka chorzowskiego Akademickiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących zaprezentowała spektakl „Teatr domowy Stanu Wojennego”.

AND

Uwaga!

Drodzy Czytelnicy, informujemy, że następny numer tygodnika ukaze się w środę 19 czerwca.

Redakcja TSD

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

WYDAWCA: Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność,
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl

☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk (redaktor naczelny), Beata Gajdziszewska, Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-13, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 12.06.2019 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

☺ **Humor:**

– Kochanie, co to jest ten spalony?

– Mariolciu, widzisz ten kotlet na moim talerzu?

– Widzę.

– No więc wystarczyło podać go wcześniej.

★★★

Przy małżeńskich kłótniach często musisz rozstrzygnąć dylemat:

– Chcę mieć rację, czy święty spokój.

★★★

Pamiętasz te uroczne różnice, które tak was kręciły na początku związku? Po 20 latach małżeństwa policja nazywa je „motywy”.

★★★

Jaki jest szczyt męskiej lojalności?

– Ma już trzecią żonę, ale wciąż tę samą kochankę.

★★★

Mówi kolega do kolegi:

– Dziś o mała co nie spaliłem się ze wstydu w pracy...

– A co się stało?

– Szef tak mnie opierniczył, że z przyzwyczajenia powiedziałem: „Tak, kochanie”.

★★★

Jak mawiał mój poprzedni szef: „Wszystko da się wyleczyć seksem!” Ludzie bali się przy nim kaszlnąć...

★★★

Wędkarz Wiesław nie kupił żonie kwiatów od 20 lat, wyznając zasadę, że złowionej ryby nie ma sensu nęcić.

Wieści powiatowe i ponadpowiatowe:

Rysiu, Rysiula nasz kochany znowu dał fajny występ public. Chłopina ogłosił, że udaje się w niedzielę do rajchu, aby udowodnić, że na zakazie handlu w Polsce, zyskują Niemcy. Przekroczył granice, podjechał pod sklep i odbił się od zamkniętych drzwi. Bidny Swetru zapomniał, że są Zielone Świątki. To tak jakby chciał udowodnić, że w rajchu sklepy są otwarte w święto sześciu króli.

Gdy już internety się z wyśmiały z widoku Ryca całującego klamkę niemieckiego marketu, udowodnił, że się nie poddaje. Przejechał autem przeszło 100 km i znalazł w końcu w Niemczech sklep otwarty w Zielone Świątki. Tryumfalnie wrócił z zakupami do Polski, a tu złośliwcy mu przypomnieli, że nie trzeba było tak daleko dymać. To samo mógł kupić w osiedlowym warzywniaku czy innym sklepiku tuż za rogiem. W niedzielę, w Zielone Świątki.

Piszą o nim, że to jednak dzban nad dzbany, a my się cieszymy, że jest taka postać w polskiej polityce. Dzięki niemu nasza rubryka jest taka raczej nie za smutna, i nie tak pozbawiona poczucia humoru jak talibowie z obu stron polskiej sceny politycznej.



Słynny w całej Polsce krawski butelkomat na opakowania PET, jaskółka zachodnich rozwiązań w rodzimej sztuce recyklingu, powiew normalności, przedmiot pożądania miast i gmin, etc, etc. zakończył działalność. Był opróżniany na bieżąco, nie zepsuł się, działa jak ta lala, ale jednej rzeczy nie przewidziano, a mianowicie, że ludzie będą do tego butelkomatu wrzucać butelki, a nie tylko podziwiać urządzenie. W ciągu dwóch miesięcy wrzucili 15 tys. butelek, a za każdą automat płacił 10 gr, no i keszu na dalsze funkcjonowanie przedsięwzięcia

zabrakło. Proponujemy, aby następnym razem akcję z takim automatem przeprowadzić w jakimś innym mieście, spiesząc dodać, że Poznań też z góry odpada.

Nie będziemy się rozpisywać o piłkarskiej bitwie pomiędzy reprezentantami narodów wybranych, bo jak na nasz gust za dużo polityki goście ze sobą przywieźli, psując atmosferę meczu. Niemniej nie mogliśmy sobie odmówić publikacji mema. Tak właśnie wyglądał i to mniej więcej mówił po meczu Podróżny.

Podróżny&Gospodki

Reklama

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800